

Naturalną konsekwencją postępu w różnych dziedzinach życia jest to, że z biegiem lat wiele dawnych zwyczajów, obrzędów, praktyk ulega zapomnieniu. Odchodzi w dal zapomniana, dawna ludowa obyczajowość, którą jeszcze pamięta niejeden z ludzi w starszym wieku. Nie wolno nam odrzucić wszystkiego, co dawniej ubarwiało polską wieś, stanowiło jej nieodłączny element, bo przecież w tym tkwią nasze korzenie. Wiadomo, że bezcelowym byłby trud ożywienia wielu zwyczajów, które dziś może śmieszą i rozbawiają niejednego, ale trzeba o nich mówić, pisać, przypominać, uczyć. Kultura ludowa to nasze bogactwo, spuścizna po dawnych pokoleniach. Z niej powinni czerpać młodzi ludzie szukający zaspokojenia potrzeby tożsamości i przynależności.

W każdą sobotę w bibliotece spotykają się dzieci ze szkoły podstawowej na warsztatach regionalnych prowadzonych przez panią Małgorzatę Tyce.

Zajęcia rozpoczęły się od obejrzenia wystawy regionalnej, która przez jakiś czas upiększała czytelnię. Zorganizowała ją pani Alicja Pierzchała wykorzystując w tym celu pamiątki rodzinne. Dawne sprzęty gospodarstwa domowego zbudziły szczególne zainteresowanie dzieci. Nie mogły się nadziwić, jak można było wyprasować poszewki i powłoki na drewnianej maglownicy. Hubert Witek wytłumaczył wszystkim jak działa przeźmion. Karolina Pierzchała zademonstrowała działanie kołowrotka zwanego u nas kółkiem. Wszystkich zachwyciły pięknie haftowane obrusy, serwetki, poduszki. Dzieci chętnie opowiadały o „skarbach” znajdujących się w szafie babci czy prababci. {gallery}warsztaty{/gallery}

Nasz regionalny strój rawsko – opoczyński stał się tematem całych zajęć. Zainteresował on szczególnie dziewczynki, które chętnie opowiadały o wełniakach mam i babć. Niektóre z nich były dumne, że są jego posiadaczkami. {gallery}stroje{/gallery} Korzystając z odpowiednich publikacji znajdujących się w bibliotece oraz Internetu dzieci znalazły wiadomości na temat elementów stroju ludowego, jego charakterystycznych cech, sposobu noszenia. Dowiedziały się, jakie jest jego historyczne podłoże, jaki mody panowały dawniej, jak się zmieniał. Dzieci uświadomiły sobie, że jego powstanie wymagało ogromnej ilości pracy, jest chociażby z tego względu bardzo cenny i należy go szanować. Jest znakiem naszej odrębności i bogatej kultury ludowej. Musimy zrobić wszystko, aby nie stał się kostiumem scenicznym zespołów regionalnych. {gallery}warsztaty1{/gallery}

Wszystkie dzieci - te w dawnych czasach i te współczesne lubią rysować, wycinać, kleić. Na warsztatach regionalnych robią z bibuły kolorowe kwiaty. Mocują je na druczianych kółkach, ozdabiają listkami i powstają „korony”, które w dawnych czasach zdobiły każdą wiejską chatę. Z kolorowego papieru wycinają wycinanki i nakleją je na brystol. {gallery}warsztaty2{/gallery}

Dzieci poznają dawne, zapomniane już zabawy, lubiane przez dzieci wiejskie w dawnych czasach. Na pewno warto je przypomnieć. Szczególnie wdzięczne są zabawy ze śpiewem. Melodia łatwo wpada w ucho. Teksty często są dowcipne. To wszystko ułatwiało szybką naukę. Dzieci poznały takie zabawy chodzone ze śpiewem – „Stoi różyczka”, „Ptaszek” i „Naokoło wędruję”. Najbardziej podobała się zabawa taneczna „Dwa Michały” oraz „Tydzień”. Dziewczynki chętnie śpiewały do bardzo popularnej na Mazowszu zabawy tanecznej pt. „Róża”:

*Chodzi Róża po ganku w liliowym wianku
Różowy kwiat na jej głowie,
Ma kwiatuszki - jak jej dobrze
W liliowym wianku ...*

Na każdych zajęciach dzieci uczą się śpiewać ludowe piosenki, te bardziej popularne i te zupełnie nieznane. Te ostatnie szczególnie trzeba przywrócić do życia. Pan Dariusz Czerwiński potrafi zachęcić wszystkich do wspólnego śpiewania przy akompaniamencie akordeonu.

{gallery}warsztaty3{/gallery}

Jedne z zajęć poświęcone były przysłowiom ludowym. To one na przestrzeni wieków pomagały w różnych sytuacjach, dawały przestrogi, rady, bawiły, cieszyły. Największa ich część to przysłowia związane z pracą na roli, prognozowaniem pogody i ze świętymi, jako postaciami bliskimi, przyjaznymi, znającymi chłopskie kłopoty i troski.

Przypomnijmy te mniej znane: *W czerwcu się pokaże, co nam Bóg da w darze;*

Lipiec – ostatek starej mąki wypiec; Na świętego Prokopa szykuj plecy do snopa; Kto pracował w lecie, temu powie wrzesień – ciesz się gospodarzu, tłusta będzie jesień; Czasem czasy bywają, że Wszyscy więci w bieli przybywają.

Ludzka mądrość stworzyła wiele pouczających przysłów, które przekazywane z pokolenia na pokolenie uczyły pracowitości, szacunku do ziemi, ludzi i zwierząt: *Cudza strzecha – nie pociecha; Na Maćka wózku jedziesz - Maćka piosenkę śpiewaj; Jaka rola taka dola; Chłop mowny, a kot łowny z głodu nie umrą; Rośnie Jaś jak cielątko - będzie wołek z niego.*

W dawnych czasach dzieci już od początku Adwentu zajmowały się robieniem zabawek na choinkę. Wykorzystywały do tego celu słomę, kolorową bibułę, piórka. Aby zakupić potrzebne materiały, te których nie było w gospodarstwie, już latem ciężko pracowały. Zbierały jagody, grzyby. Sprzedawały je potem w mieście. Za zarobione pieniądze kupowały nici, bibułę. Na warsztatach regionalnych współczesne dzieci przekonały się, ile radości sprawia własnoręczne wykonywanie ozdób. A jak pięknie wygląda choinka! Jakże czasy się zmieniły. Teraz poważnym problemem okazało się zdobycie słomy. Całe szczęście, że jeszcze gdzieś kosi się kosą. Dzieci naśladując swoje babcie i dziadków zrobiły słomiane łańcuchy, gwiazdy, dzwoneczki. Udało się nawet zrobić słomianego konika i ludzika. Tymi wspaniałymi zabawkami ozdobiły choinkę, która króluje teraz w czytelni bibliotecznej.

Boże Narodzenie związane jest z wieloma ludowymi tradycjami. Dzieci opowiedziały o tych bardziej znanych. Pani Małgosia przybliżyła te, które poszły już w zapomnienie. Niektóre z nich warto przywrócić do życia. Czy wszyscy wiedzą skąd przywędrowała do nas choinka? Jaka jest historia opłatka? O czym trzeba pamiętać w dzień Wigilii? Ile jest kolęd?

Z wielką przyjemnością dzieci na zajęciach śpiewały kolędy, te bardziej i mniej znane. Tym razem pan Darek akompaniował na keyboardzie. Zaprezentował również kilka przepięknych pastorałek, które są odmianą kolędy z elementami folkloru wiejskiego.

Na zajęciach dzieci poznały melodie i tańce ludowe, które wyszły poza swój region i stały się znane w różnych stronach Polski, a nawet poza jej granicami. Noszą one nazwę tańców narodowych. Należą do nich: polonez, krakowiak, oberek, kujawiak, mazur. Nauczyły się tańczyć krótki układ poloneza.

Polonez jest jedynym polskim tańcem narodowym, który rodowód swój wywodzi z środowiska szlacheckiego, przenosząc się następnie wśród prostych, wiejskich ludzi, gdzie taniec ten nazywano chodzonym lub wolnym. Jest tańcem korowodowym, do dzisiaj rozpoczynającym najświetniejsze bale i uroczystości.

Internet to niewyczerpane źródło wiedzy. Czy można sposobem nowoczesny poznawać tradycje ludowe i je kultywować? Oczywiście, że tak. Przekonują się o tym dzieci na naszych

warsztatach. Podstawowe umiejętności posługiwania się komputerem i korzystania z zasobów Internetu posiadły w szkole nawet najmłodsze z nich. Dlatego teraz pod kierunkiem instruktora mogą wynajdować ciekawe informacje na temat zwyczajów ludowych naszego regionu i nie tylko. Wykorzystały do tego celu komputery przekazane przez Grupę TP oraz laptop z pakietu startowego. Dzieci spróbowały również zredagować notatkę na stronę internetową Gminnej Biblioteki Publicznej.

Okres 1wąt Bożego Narodzenia to czas bardzo radosny. Kończy się on tłustym czwartkiem i ostatkami. Zwyczaj objadania się do syta w ostatni czwartek przed Wielkim Postem przetrwał do dzisiaj trochę w zmienionej formie. Teraz każdy zadawała się pączkiem lub faworkiem, a młodzież szkolna smaruje ręce i twarze smalcem lub tłustym kremem. Dzieciom najbardziej podoba się tradycja „chodzenia po ostatkach”. Niektóre dzieci mają w tym zakresie sporo doświadczeń. Przyjmują w swych domach liczne grupy przebierańców, bardzo różne przebranych. Niekiedy sami biorą w tej zabawie udział. Jednak okazało się, że repertuar przebierańców jest bardzo ubogi. Na zajęciach dzieci miały okazję nauczyć się nieznanych przyśpiewek kolędniczych, przygotowywały stroje, odgrywały scenki. Przy tym bawiły się wspaniale.

{gallery}warsztaty8{/gallery}

Zima tego roku się nie spisała. W czasie ferii nie można było korzystać z jej uroków. Ni ulepić bałwana, ani zrobić igloo. Lepiej więc było przyjść na zajęcia do biblioteki. Jednak i tu układało się niezgodnie z planem. Przeszarżała instalacja elektryczna uległa awarii. Grzejniki nie działały. Znalazła się jednak grupka dzieci odpornych i odważnych. Siedząc w kurtkach i czapkach, uczyły się śpiewać ludowe piosenki przy akompaniamencie akordeonu. Trzeba było podjąć decyzję o zmianie miejsca zajęć. Grono dzieci zdobywających wiedzę na temat zwyczajów ludowych poszerzyło się. W czasie ferii w szkole podstawowej zorganizowane były zajęcia dla uczniów z klas I-III. Obie grupy dzieci wspólnie uczestniczyły w pogadance o tym, jak dawniej przeżywano okres Wielkiego Postu, jak wcześniej radośnie żegnano karnawał. Obszerny szkolny korytarz stał się wspaniałym miejscem do ćwiczeń kroku narodowego tańca – poloneza. Udało się stworzyć ciekawy układ z wykorzystaniem wielu figur.

{gallery}warsztaty6{/gallery}

Nadchodząca wiosna dawniej i dziś budzi nadzieję na nowe życie. 1wątowanie wiosenne na wsi rozpoczynało się Wielkim Postem i Wielkanocą, a kończyło w dzień św. Jana. Zwyczajem związanym z tą porą roku jest topienie Marzanny. Ten pradawny zwyczaj od IX wieku zmieniał się w zabawę. Na warsztatach dzieci zrobiły tradycyjną słomianą kukłę. W uroczystym pochodzie zaniósł ją nad rzekę, spaliły, a szczątki wrzuciły do wody. Odbyło się to zgodnie z pradawną tradycją w przeddzień czwartej niedzieli Wielkiego Postu.

{gallery}warsztaty7{/gallery}

1węta Wielkanocne to okres obfitujący w wiele wspaniałych ludowych zwyczajów. Większa

część z nich jest dzieciom dobrze znana i co roku kultywowana. Były jednak w tym czasie zwyczaje, które już zamarły, a o których powinniśmy przypominać. Może uda się je wskrzesić? Dzieci zainteresowały się szczególnie chodzeniem z kurkiem po dyngusie, powszechnym jeszcze na naszym terenie 60 lat temu. Odtworzenie tego zwyczaju stało się celem kolejnych zajęć. Przed prowadzącymi warsztaty stało trudne zadanie stworzenia scenariusza przedstawienia. Udało się wyszukać teksty pieśni i przyśpiewek. Dialogi napisała pani Gosia. Chłopcy z przyjemnością uczą się ról i z ciekawością czekają na kurka. Jak dobrze, że pani Maria Józwik z Brenicy odnalazła go na strychu i odrestaurowała. Bez niego przecież przedstawienie nie udałoby się.

Dziewczynkom spodobał się obrzęd chodzenia z gaikiem - maikiem. Ten zwyczaj, zupełnie już zapomniany, związany był z okresem świątecznym. Polegał na obnoszeniu po wsi ustrojonego drzewka i składaniu życzeń gospodarzom. W niektórych starych śpiewnikach odnaleźć jeszcze można teksty śpiewanych podczas niego pieśni. Na zajęciach dziewczynki z radością przystąpiły do ubierania drzewka (sosnowej gałęzi) w bibułkowe kwiaty i kolorowe wstążki. Potem uczyły się tekstów i ćwiczyły śpiew pod kierunkiem pana Darka.